VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 133)
z dnia 29 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 133)

29 maja 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na ambasadorów RP – pana Zenona Kosiniaka-Kamysza i pana Zbigniewa Gniatkowskiego,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięła **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Katarzynę Kacperczyk z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów – pana Zenona Kosiniaka-Kamysza i pana Zbigniewa Gniatkowskiego. Porządek dzienny przewiduje dwa punkty – zaopiniowanie kandydatów oraz sprawy bieżące.

Pan Zenon Kosiniak-Kamysz jest kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Singapuru. Poproszę panią minister o zaprezentowanie kandydatury, a potem pan ambasador przedstawi koncepcje pracy na placówce. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić kandydaturę pana Zenona Kosiniaka-Kamysza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Singapuru. Pan Zenon Kosiniak-Kamysz urodził się 25 lutego 1958 r. w Bieniaszowicach woj. małopolskie. Jest absolwentem Uniwersytetu Technicznego, Wydziału Organizacji i Zarządzania w Dreźnie. W 1983 r. ukończył podyplomowe studia handlu zagranicznego w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. W 2006 r. złożył egzamin na urzędnika służby cywilnej i został mianowanym urzędnikiem służby cywilnej.

Karierę zawodową rozpoczął w 1982 r. na stanowisku specjalisty w Centrali Handlu Zagranicznego Budimex, oddział Kraków. W latach 1983-1986 był zastępcą szefa kontraktu krakowskiego przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego Krakbud w Lipsku. Od 1986 r. do grudnia 1989 r. pełnił funkcję wicedyrektora oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Krakowie.

Pracę w dyplomacji rozpoczął w 1990 r. Objął wówczas stanowisko I sekretarza w ambasadzie RP w Budapeszcie. W latach 1994-1996 pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na stanowisku doradcy ministra w Departamencie Konsularnym oraz w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, w którym pełnił funkcję dyrektora departamentu. W latach 1996-2001 był kierownikiem wydziału ekonomiczno-handlowego ambasady RP w Berlinie. Jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego rady nadzorczej Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Współpracy Gospodarczej.

W latach 2001-2003 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Był odpowiedzialny m.in. za część negocjacji akcesyjnych

z Unią Europejską. Był członkiem zespołu głównego negocjatora. W 2003 r. Prezydent RP mianował pana Zenona Kosiniaka-Kamysza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej. Pan Zenon Kosiniak-Kamysz pełnił powierzoną mu misję do czerwca 2007 r. Od września 2007 r. był radcą ministrem, kierownikiem wydziału promocji handlu i inwestycji w ambasadzie RP w Berlinie. W marcu 2008 r. Prezes Rady Ministrów powołał pana Zenona Kosiniaka-Kamysza na stanowisko podsekretarza stanu ds. uzbrojenia i modernizacji technicznej w Ministerstwie Obrony Narodowej, na którym pozostawał do końca 2009 r. W styczniu 2010 r. został mianowany ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Kanadzie. Funkcję tę pełnił do 16 sierpnia 2013 r. Obecnie zajmuje stanowisko radcy ministra w wydziale politycznym NATO Departamentu Polityki Bezpieczeństwa.

Dodam, że pan Zenon Kosiniak-Kamysz włada biegle językami: niemieckim, angielskim, słowackim i rosyjskim. Interesuje się historią i poezją.

Biorąc pod uwagę bardzo dobre merytoryczne przygotowanie kandydata i jego bogate doświadczenie zawodowe, pragnę zarekomendować pana Zenona Kosiniaka-Kamysza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Singapuru.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Singapuru Zenon Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić moją wizję kierowania placówką dyplomatyczną w Singapurze. Kraj ten jest wyjątkowy pod wieloma względami. Bodaj jedyne na świecie, w pełni suwerenne miasto – państwo. Singapur nie posiada żadnych bogactw naturalnych. Jest zmuszony importować nie tylko energię, ale nawet wodę pitną. Nie ma żywności, nie prowadzi produkcji rolnej, więc w 100% importuje żywność.

Z drugiej strony przoduje w światowych rankingach doing bussines. Jego dochód narodowy per capita jest wyższy niż w Brunei, Stanach Zjednoczonych czy w Szwajcarii. Jeśli chodzi o wysoki standard życia, zamożność obywateli, Singapur jest na czele rankingów światowych. Jest uznanym światowym centrum biznesu. Ma tam siedzibę ponad 180 banków, liczne towarzystwa ubezpieczeniowe, a nawet jedyna na świecie filia Banku Światowego.

Mimo niewielkiego obszaru w Singapurze jest olbrzymia koncentracja kapitału zagranicznego. Warto wspomnieć, że Stany Zjednoczone zainwestowały w Singapurze w ramach inwestycji bezpośrednich więcej niż w Chinach. Obroty handlowe Singapuru plasują ten kraj w pierwszej dziesiątce najaktywniejszych państw świata. Należy podkreślić, że Singapur ma globalnie dodatnie saldo handlowe.

Gdzie zatem leży klucz do sukcesu Singapuru, który ma bardzo krótką historię swej państwowości, niecałe 50 lat? W 1965 r., kiedy Singapur powstawał jako samodzielne państwo, nie był „skazany" na sukces. 1/3 mieszkańców tego kraju żyła w slumsach, a dochód narodowy wynosił ok. 500 USD na osobę. W ciągu zaledwie jednego pokolenia udało się całkowicie zlikwidować korupcję, stworzyć nowoczesny kraj. Dochód narodowy zwiększono ponad 40-krotnie. Od momentu powstania państwa do chwili obecnej dochód narodowy per capita został zwiększony 100-krotnie.

Singapur stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych tygrysów azjatyckich, stawiany jako przykład kapitalnego rozwoju. Kraj ten uchodzi za najbardziej rozwiniętą po Japonii potęgę azjatycką, jednocześnie najczystszy i najbezpieczniejszy kraj na globie. Kluczem do sukcesu były światłe rządy pierwszego premiera Lee Kuan Yew, który rządził tym państwem przez kilka dekad. Później, jako mentor i minister senior, pozostawał we władzach Singapuru przez okres półwiecza. Premier Lee sprawował rządy, które moglibyśmy nazwać rządami ograniczonej demokracji, ale były one dobre dla Singapuru. Wydana niedawno w Polsce książka „Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach wielkiego mistrza Lee Kuan Yew" jest, jak pisze wydawca, pochwałą wartości konfucjańskich – uczciwości, dyscypliny i poszanowania dla władzy.

Z historycznego punktu widzenia bardzo ważne jest położenie Singapuru. Do dzisiaj jest to drugi największy na świecie port przeładunkowy. Trzeba pamiętać, że Morze Południowochińskie jest wyjątkowym obszarem, jeśli chodzi o przewóz wszelkiego rodzaju towarów. 1/3 tonażu globalnego handlu światowego przechodzi przez akwen Morza Południowochińskiego. Tak naprawdę przyczyną sukcesu kraju jest polityka prorozwojowa, stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości i rozwój wysokich technologii, postawienie na intensywną edukację, inwestowanie w kapitał ludzki. Znakomicie w tym kraju działa mechanizm implementacji i innowacyjności do produkcji przemysłowej.

Singapur jest ważnym krajem ASEAN – Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo -Wschodniej. Celem ASEAN jest stworzenie wspólnoty gospodarczej do 2015 r. Jednak ze względu na duże różnice w rozwoju tych państw nie wydaje się, aby już w przyszłym roku powstał w Azji Południowo-Wschodniej organizm gospodarczy na podobieństwo Unii Europejskiej.

Wracając do kwestii akwenu Morza Południowochińskiego, pragnę stwierdzić, że jest on ważny transportowo, ale również znajdują się tam olbrzymie złoża gazu ziemnego, szacowane na 900 trylionów m^3 oraz ropy naftowej, szacowane na 7 mld baryłek. Z tego względu ten obszar jest zarzewiem wielu lokalnych konfliktów i sporów terytorialnych, które niestety obecnie eskalują. Singapur stara się zajmować pozycję neutralną.

Singapur, podobnie jak pozostałe kraje ASEAN, stara się o utrzymanie dobrych relacji z Chinami, które są traktowane jako lokomotywa rozwoju, i ze Stanami Zjednoczonymi, które są postrzegane jako ważny partner biznesowy, a jednocześnie gwarant bezpieczeństwa w regionie. Utrzymanie równowagi sił jest bardzo istotne nie tylko dla Singapuru. Mimo pewnych napięć w relacjach z najbliższymi sąsiadami – Malezją i Indonezją, władze Singapuru starają się o utrzymanie dobrych relacji ze wszystkimi krajami regionu.

Jak zatem powinna wyglądać dyplomacja Polska w Singapurze i jakie są nasze główne zadania? Przede wszystkim współpraca gospodarcza. Obecnie nasze obroty handlowe są dosyć wysokie, niemal 1,7 mld USD. Singapur jest drugim po Chinach importerem polskich towarów z kontynentu azjatyckiego i pierwszym spośród krajów ASEAN.

Szanse na wzrost wzajemnych obrotów upatruję przede wszystkim we wdrożeniu wynegocjowanej już umowy o wolnym handlu pomiędzy Singapurem a Unią Europejską. Premier Singapuru, który odwiedził Polskę w ubiegłym roku, apelował o szybką ratyfikację tej umowy. Podobnie czynił podczas swojej tegorocznej wizyty w Wielkiej Brytanii i Niderlandach. Warto przypomnieć, że Stany Zjednoczone w ciągu 7 lat od podpisania umowy o wolnym handlu z Singapurem zwiększyły swoje obroty 2-krotnie. Rząd Singapuru związany jest tego typu umowami z większością krajów świata.

Jeśli chodzi o wymianę z Polską, odnotowujemy przewagę singapurskiego eksportu. Wydaje się, że istnieją perspektywy nie tylko zwiększenia obrotów, ale i odwrócenia salda handlowego. Dywersyfikacja produktów eksportowanych do Singapuru jest dosyć ograniczona. Dominują wyroby stoczniowe, statki, remonty, pogłębiarki, platformy wiertnicze. Udało się dotrzeć do Singapuru również z innego rodzaju towarami, nawet z meblami. Przy efektywnej działalności promocyjnej i zainteresowaniu polskich przedsiębiorstw kraj ten posiadający tak bogate obroty handlowe z zagranicą może być dla Polski atrakcyjny.

Moim zdaniem dwie branże są szczególnie perspektywiczne – przemysł zbrojeniowy i rolnictwo. Singapur, jak na tak małe miasto – państwo, posiada liczną armię, ponad 70 tys. żołnierzy. Wydaje 6% dochodu narodowego brutto na zbrojenia – 10 mld USD. Jest obecnie największym spoza NATO i Unii Europejskiej odbiorcą uzbrojenia z RFN. Singapur importuje używane czołgi Leopard II za kwotę 200 mln euro. Jako jedyny kraj z regionu miał swój kontyngent wojskowy w Afganistanie. Dodatkowym czynnikiem powodującym zainteresowanie uzbrojeniem jest sytuacja na Morzu Południowochińskim i wzrost wydatków na uzbrojenie. Chiny w ciągu ostatniej dekady zwiększyły wydatki na uzbrojenie o 170%, osiągając kwotę 132 mld USD. Inne kraje regionu, jak Indonezja czy Wietnam również zwiększają wydatki na obronność.

Czy mamy szanse w tej branży? Dobry początek zrobiła huta Stalowa Wola. Mam nadzieję, że konsolidacja polskiego przemysłu obronnego zaowocuje lepszą niż dotychczas, bardziej agresywną działalnością promocyjną na rynkach azjatyckich.

Co do rolnictwa, jak wspomniałem Singapur jest importerem 100% swojej żywności, od 2 lat importerem wieprzowiny z Polski. Kilka zakładów z naszego kraju otrzymało zezwolenie za eksport wieprzowiny do Singapuru. Miejmy nadzieję, że czasowe zawieszenie eksportu zostanie uchylone już w najbliższych dniach, ze względu na odbywającą się obecnie w Paryżu 81 sesję Światowej Rady Zdrowia Zwierząt. Singapur oczekuje na rekomendację tej rady.

Skuteczna prezentacja naszej oferty eksportowej wymaga wzmożonych wysiłków nie tylko ze strony ambasady RP. Przypomnę, że w tym kraju nie mamy wydziału promocji handlu i inwestycji. Zadaniem placówki jest wskazywanie sposobów promocji polskiej gospodarki, polskich produktów w Singapurze, dotarcie do stowarzyszeń gospodarczych, izb przemysłowo-handlowych oraz innych potencjalnych partnerów w obu krajach. Barierą jest odległość i konkurencja azjatycka, głównie chińska.

Polskie produkty mają dobrą renomę w Singapurze. Nasz dotychczasowy eksport cechuje stosunkowo wysoki stopień przetworzenia. Sukces w dużej mierze zależy od dobrej, fachowej i wręcz agresywnej promocji naszych możliwości jako eksportera i ewentualnego kooperanta.

Kolejnym ważnym aspektem działalności placówki będzie aktywność na rzecz zainteresowania singapurskich przedsiębiorców, funduszy inwestycyjnych inwestowaniem w naszym kraju. Singapur inwestuje chętnie za granicą. Ma dwa rządowe, duże, fundusze inwestycyjne, natomiast w Polsce plasuje zaledwie 1 promil swoich inwestycji zagranicznych. Obecnie polskie przedsiębiorstwa zainwestowały więcej w Singapurze niż odwrotnie. Na placówce będzie spoczywać szczególnie duża odpowiedzialność, aby zainteresować Singapurczyków naszym rynkiem.

Warto przypomnieć, że Singapur posiada swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Polsce, ale ambasador Singapuru urzęduje w Singapurze i odwiedza nasz kraj tylko kilka razy w roku. To my powinniśmy wskazywać, jakie są planowane procesy prywatyzacyjne, jakie branże są zainteresowane doinwestowaniem i gdzie widzielibyśmy chętnie inwestorów zagranicznych. Pragnę również wspomnieć, że jeden z dwóch singapurskich funduszy inwestycyjnych jest już w niewielkim stopniu obecny na polskim rynku. GIC zainwestował w Polsce m.in. w akcje: PZU SA, Giełdy Papierów Wartościowych czy banku PKO BP.

Skuteczność promocji polskiej gospodarki zależy nie tylko od prezentacji naszych możliwości produkcyjnych i wyrobów, ale również od reputacji kraju, od postrzegania kraju, pozytywnych skojarzeń dotyczących kultury, sztuki czy dziedzictwa narodowego. Zadaniem placówki będzie więc przybliżanie Polski od tej najlepszej strony, uświadamianie przyczyn naszej dumy narodowej. Biorąc pod uwagę odległość i koszty związane z wszelkiego rodzaju imprezami promocyjnymi, wydaje się zasadne, abyśmy współdziałali w krajach regionu i starali się informować placówki o planowanych przedsięwzięciach.

Jednym z podstawowych zadań każdej placówki dyplomatycznej jest monitoring sytuacji gospodarczej i politycznej kraju urzędowania. W przypadku Singapuru stawianego za wzór przemian gospodarczych zadanie to jest szczególnie ważne. Pozostaje pytanie, jakie doświadczenia z gruntu azjatyckiego, z kraju odmiennego kulturowo można przenieść do Polski. Niewątpliwie na uwagę zasługuje wspomniana już innowacyjność, ścisłe powiązanie nauki z gospodarką, umiejętność implementacji zdobyczy naukowych, wynalazków do produkcji przemysłowej, a także skuteczność rządu w walce z korupcją, egzekwowanie przestrzegania prawa, konsekwencja w realizacji zamierzeń, stworzenie niemal idealnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości. Są to ważne aspekty, które będziemy monitorować.

Singapur to również znakomite miejsce obserwacji całego regionu Azji Południowo -Wschodniej, a nawet szerzej – całej Azji. Oceny singapurskich polityków, przedstawicieli think tanków czy organizacji pozarządowych dotyczące perspektyw rozwoju Chin, regionu czy Azji cytowane są przez media światowe, a przecież nie tylko na wschodzie

uznaje się, że bieżące stulecie jest wiekiem Azji. Z tego względu analiza sytuacji w regionie i na kontynencie azjatyckim będzie kolejnym ważnym zadaniem naszej placówki.

W to zadanie wpisuje się też analiza współpracy euroazjatyckiej w ramach ASEM, forum skupiającego 51 krajów z obu kontynentów. Jedyną zinstytucjonalizowaną formą tej współpracy jest Fundacja Azja – Europa, mająca swoją siedzibę w Singapurze. Jako ambasador RP w tym kraj, będę miał zaszczyt reprezentować Polskę w radzie gubernatorów ASEM. Zadaniem tej organizacji jest promowanie intelektualnych, kulturalnych i międzyludzkich kontaktów oraz wzajemnego zrozumienia pomiędzy dwoma kontynentami.

Szanowni państwo, moja misja w Singapurze będzie oczywiście kontynuacją pracy moich poprzedników – ambasadorów Majewskiego i Dubaniowskiego, dzięki którym Polska nie jest postrzegana jako terra incognita. Politycy tego kraju wysoko oceniają Polskę, znają Polskę, uznają Polskę za kraj perspektywiczny z punktu widzenia biznesu, a nawet wykazują się znajomością naszej historii, jak to ostatnio udowodnił minister spraw zagranicznych. W czasie swojego wystąpienia na temat Ukrainy odniósł się do historii Polski z czasów drugiej wojny światowej.

Kilkusetosobowa grupa Polaków pracujących w Singapurze stanowi dobrą wizytówkę naszego kraju. Jednym z najbardziej znanych rodaków jest prof. Wiesław Nowiński, światowej sławy naukowiec, autor komputerowej mapy mózgu, który występował w naszym parlamencie. Polsko-singapurska grupa parlamentarna jest również ważnym ogniwem wzajemnych kontaktów i współpracy.

Ostatnia refleksja uprzedzająca ewentualne pytanie – czy możemy być drugim Singapurem? To pytanie pojawiło się jakiś czas temu w mediach. Zapewne nie jesteśmy w stanie przenieść wszystkich, nawet najlepszych doświadczeń tego małego państwa spod równika do naszego kraju. Dzieli nas nie tylko odległość. Moim zadaniem, jako ambasadora, jest przekazywanie tych wszystkich informacji dotyczących rozwoju Singapuru, sposobów i metod działań, które doprowadziły Singapur do takiego sukcesu.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram turę pytań. Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ambasadorze, chciałbym zaspokoić ciekawość. Jaka jest samoświadomość ¾ obywateli Singapuru? Czy czują się częścią wielkiego świata chińskiego i mają tożsamość chińską, czy też wskutek istnienia od 50 lat państwa Singapur wytworzyło się coś, co moglibyśmy nazwać samoświadomością singapurską?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Górczyński.

Poseł Jarosław Górczyński (PSL):

Panie ambasadorze, podejście Singapuru do polityki chińskiej i amerykańskiej jest pragmatyczne. Jaka jest pańska ocena sytuacji w akwenie Morza Południowochińskiego i konfliktu terytorialnego z Malezją i Indonezją?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Chciałbym najpierw przeciwstawić się sposobowi myślenia, który powraca od czasu do czasu w Polsce, żeby nasz kraj powielał doświadczenia innego państwa. Lech Wałęsa, niezbyt wiedząc, o co chodzi, chciał uczynić z Polski drugą Japonię. Później Donald Tusk chciał uczynić z Polski drugą Irlandię. Teraz pan mówi o drugim Singapurze. Chodzi o to, żeby była pierwsza Polska, nowoczesna, sprawiedliwa. Wszelkie analogie zawodzą.

Wspomniał pan o dialogu cywilizacji, którego Singapur jest wybitnym pozytywnym przykładem. Kilkanaście lat temu w Sejmie odbył się z udziałem ludzi nauki i kultury dialog cywilizacji. Singapur był bardzo aktywny zarówno na poziomie rządowym, jak i parlamentarnym. Notabene pierwsi Polacy, którzy pojawili się w Singapurze, działali w sferze kultury. Dobrze, że koncentrujemy się obecnie na kwestiach pragmatycznych.

Po pierwsze, dlaczego w niedostatecznym stopniu wykorzystujemy szanse na współpracę w zakresie nowych technologii i innowacji? Ten aspekt możemy rozwijać we współpracy z Singapurem.

Po drugie, jak pan ocenia powtarzające się napięcia w relacjach pomiędzy Malezją a Singapurem? Czy może to wpłynąć na nasze starania, aby zacieśnić współpracę z Malezją? W Polsce jest duża grupa studentów z Malezji, którzy studiują medycynę w języku angielskim. Czy mogą pojawić się kłopoty w tych relacjach?

Chciałbym zapytać panią minister o następująca kwestię. Rzadko się zdarza się, że po zakończeniu pełnej kadencji w ważnej placówce kandydat udaje się do następnego kraju. Nie chcę poruszać delikatnej sprawy osobistej tragedii.

Poszczególne państwa mają w tym względzie różne doświadczenia. Są takie, które mają niemal stałych ambasadorów za granicą. W tym przypadku nie upłynął nawet rok od zakończenia misji pana ambasadora na ważnej placówce. Czy jest to wyjątek?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Singapur buduje swoją gospodarkę, inwestując w badania i rozwój. Chciałbym zwrócić uwagę pana ambasadora na kwestię współpracy pomiędzy polskimi akademickimi inkubatorami przedsiębiorczości i całym środowiskiem start-up, czyli młodych firm zakładanych głównie przez studentów, a ich odpowiednikami w Singapurze. Ta współpraca już funkcjonuje. Jest to ważny obszar, w którym możemy korzystać z wiedzy i doświadczenia przedsiębiorców, którzy chcą kreować tego typu rozwiązania w Polsce.

Druga kwestia jest bardziej humorystyczna, choć związana z moimi zainteresowaniami. Czy pan ambasador lubi wyścigi konne? Czy widzi pan możliwość współpracy między organizatorami wyścigów konnych w Singapurze i polskimi torami wyścigów konnych we Wrocławiu, Sopocie i Warszawie?

Ponieważ ambasador Dubaniowski wielokrotnie zapraszał mnie do Singapuru, a nie miałem okazji tam być, chciałbym odwiedzić ten kraj.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Panie ambasadorze, bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Zenon Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, postaram się pokrótce odpowiedzieć na postawione pytania.

Świadomość singapurska czy świadomość chińska? Trafnie opisuje to w swojej książce były premier Lee. Istotnie ¾ Singapurczyków ma chińskie pochodzenie i świadomość, że wyrośli w tej kulturze. Z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na pewną fascynację krajami, które odniosły największy sukces, a także na kwestie językowe. Premier Lee podkreśla, że celowo postawiono na język angielski, jako język uniwersalny, łączący Singapur z całym światem. Język narodowy jest traktowany w Singapurze jako drugi. Język angielski stanowi nie tylko narzędzie bezpośredniego porozumiewania się, ale także kontaktów ze światem.

Można stwierdzić, że Singapur ewoluował w stronę wytworzenia świadomości singapurskiej, oczywiście z uwzględnieniem kraju pochodzenia, historii, z której Singapurczycy są dumni, i tradycji konfucjańskiej.

Morze Południowochińskie to zarzewie poważnych konfliktów. Krajem, który w dużej mierze stanowi gwarancję bezpieczeństwa, są Stany Zjednoczone. Obecnie na Morzu Południowochińskim jest 250 okrętów amerykańskich. Docelowo ich liczba ma zostać zwiększona do 346. W całej Azji USA mają połowę swojej floty marynarki wojennej, do 2020 r. planują zwiększenie obecności do 60%. Również pozostałe kraje regionu starają się aktywnie brać udział w polityce niezadrażniania stosunków z największym mocarstwem azjatyckim, czyli unikania konfliktów z Chinami, ale jednak obrony własnych interesów.

Można podać szereg ciekawych przykładów. W ubiegłym tygodniu zakończyły się wspólne manewry morskie singapursko-indyjskie, z udziałem dwóch korwet ze strony indyjskiej i singapurskiej. Wietnam niedawno zakupił łodzie podwodne za kredyt japoński. Szkolenie odbyło się w Indiach. Chodzi o współdziałanie zarówno w ramach regionu, jak i przez Pacyfik. W te działania włączona jest także Australia. Współpraca z USA stanowi podstawę utrzymania bezpieczeństwa.

Co do pytań prof. Iwińskiego, absolutnie nie mówiłem, że Polska ma być drugim Singapurem, tylko zadałem pytanie retoryczne, które przeczytałem w naszej prasie. Stwierdziłem, panie profesorze, że moim obowiązkiem, jako ambasadora, jest przekazywanie najlepszych doświadczeń i wzorców z Singapuru, bez wyciągania wniosków, czy mamy być drugim Singapurem, czy nie.

Dialog cywilizacji jest prowadzony. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w Rydze posiedzenie rady gubernatorów Fundacji Azja – Europa. Jest to niewątpliwie istotny element kontaktów międzykontynentalnych. Ciekawy jest dialog dotyczący przemysłu zbrojeniowego. Prowadzone są także rozmowy między Azją a Ameryką Północną na temat Trans-Pacific Partnership.

Jeśli chodzi o innowacje i nowe technologie, w materiałach MSZ wspomina się, że została podpisana trzecia umowa między Narodowym Centrum Badań i Rozwoju a singapurskim odpowiednikiem. Po stronie polskiej będziemy musieli popracować nad wypełnieniem treścią kolejnej umowy i zastanowić się, jakie możemy osiągać profity z doświadczeń singapurskich. Przyjmuję tę uwagę, panie profesorze, jako sugestię do realizacji. W tę sferę wpisują się wspomniane inkubatory przedsiębiorczości i szereg innych pomysłów. Bardzo się cieszę, że do Singapuru dociera gros młodych, przedsiębiorczych osób, które chcą spróbować szczęścia w tym kraju i skorzystać z doświadczeń oraz wiedzy singapurskiej.

Jeśli chodzi o wyścigi konne, przyjmuję tę sugestię do realizacji i na miejscu zorientuję się, jakie są możliwości współpracy w tym zakresie.

Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo. Kwestia Malezji. Malezja ma pretensje do Singapuru o to, że Singapur systematycznie zwiększa swoją powierzchnię, odbierając morzu coraz większe areały. Singapur ma świadomość, jak ważne są relacje dobrosąsiedzkie w regionie. Mimo napięć polityka Singapuru jest bardzo konsekwentna. Minister spraw zagranicznych Singapuru mówił o wnioskach, jakie wyciąga Singapur z konfliktu na Ukrainie. Uznał, że za wszelką cenę należy utrzymywać dobre relacje z krajami sąsiedzkimi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi.

Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi, a następnie przejdziemy do prezentacji drugiej kandydatury.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Panie pośle, to nie jest wyjątek. Nominacja pana ambasadora potwierdza konsekwentną politykę ministra spraw zagranicznych, zgodnie z którą kierujemy się przede wszystkim interesem służby zagranicznej. Z drugiej strony staramy się jak najpełniej wykorzystać wiedzę i doświadczenie kandydatów, którzy są proponowani na określone stanowiska.

Przypomnę, że szczególnie ważne było doświadczenie pana ambasadora zarówno jako ambasadora w Republice Słowackiej, jak i w Kanadzie, a także praca w sektorze gospodarczym i biznesu. Mamy nadzieję, że jego obecność w Singapurze przyczyni się

do zwiększenia polskiej aktywności i rozwoju relacji gospodarczych pomiędzy Polską a Singapurem.

Pan ambasador nie przejeżdża z placówki na placówkę. Zakończył swoją misję w kanadzie w czerwcu 2013 r. Od sierpnia 2013 r. do chwili obecnej pracuje w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa MSZ.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do drugiej prezentacji. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Serdecznie dziękuję. Chciałabym przedstawić drugiego kandydata – pana Zbigniewa Gniatkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Nowej Zelandii. Pan Zbigniew Gniatkowski urodził się w 1972 r. w Radomsku. W 1996 r. ukończył studia na Wydziale Nauk Humanistycznych, na kierunku filologia romańska, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez 5 lat pracował jako dziennikarz i wydawca serwisów informacyjnych w regionalnych rozgłośniach radiowych. Był także autorem programów o tematyce gospodarczej w lubelskim oddziale Telewizji Polskiej. Pan Gniatkowski jest też absolwentem Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Podczas kształcenia w KSAP odbył staż w administracji francuskiej w prefekturze Marsylii.

Bezpośrednio po ukończeniu KSAP w kwietniu 2001 r. został zatrudniony w MSZ w Departamencie Systemu Informacji na stanowisku starszego eksperta. Jego obowiązki związane były z obsługą biura rzecznika ministra spraw zagranicznych. Pan Zbigniew Gniatkowski jest urzędnikiem służby cywilnej. Mianowanie uzyskał w 2001 r. W Latach 2002-2003 został czasowo oddelegowany do ambasad RP w Paryżu i Waszyngtonie, gdzie odpowiadał za kontakty z prasą.

W czerwcu 2004 r. pan Zbigniew Gniatkowski rozpoczął pracę w stałym przedstawicielstwie RP przy Unii Europejskiej w Brukseli, gdzie pełnił funkcję rzecznika prasowego. Do zakresu jego obowiązków należały codzienne kontakty z korespondentami akredytowanymi w Brukseli, obsługa medialna posiedzeń Rady Europejskiej i sektorowych rad ministrów Unii Europejskiej, udział w pracach grupy roboczej ds. informacji w Radzie Unii Europejskiej, gdzie zajmował się wypracowaniem strategii komunikacji oraz dostępem do dokumentów. Był też zaangażowany w liczne projekty kulturalne i działania promocyjne.

Warto zaznaczyć, że ten okres pracy pana Gniatkowskiego w Brukseli przypadał na niezwykle ważny pierwszy okres członkostwa Polski w UE, kiedy to działania Polski ze względu na nasz potencjał w regionie Europy Środkowowschodniej przyciągały szczególną uwagę ze strony opiniotwórczej prasy europejskiej, jak również korpusu dyplomatycznego oraz urzędników instytucji UE. Jako radca prasowy stałego przedstawicielstwa i członek delegacji, pan Gniatkowski współtworzył politykę informacyjną, przekazywał stanowisko Polski w kluczowych sprawach dla prowadzonych negocjacji, takich jak nowa perspektywa finansowa na lata 2007-2013, Traktat lizboński, rosyjskie embargo na produkty rolne.

W marcu 2008 r. pan Gniatkowski podjął pracę w przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce na stanowisku kierownika wydziału prasy i mediów. Od czerwca 2013 r. pełni funkcję zastępcy dyrektora przedstawicielstwa. W ramach swoich obowiązków przygotowuje wraz z zespołem wizyty unijnych komisarzy i urzędników wysokiego szczebla do Polski. Jednocześnie aktywnie uczestniczy w tworzeniu i formułowaniu ich programu. Wyjątkowy pod względem liczby wizyt roboczych i oficjalnych był rok 2011 z uwagi na polskie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej i zaangażowanie Komisji Europejskiej w przebieg prac prezydencji.

Warto podkreślić, że pan Gniatkowski inicjuje i uczestniczy w działaniach przedstawicielstwa Komisji Europejskiej, których celem jest intensyfikowanie debaty europejskiej z udziałem społeczeństwa. Jako rzecznik prasowy odpowiadał za dialog z opinią publiczną w zakresie problematyki europejskiej. Współpracując z mediami, zorganizował szereg seminariów, konferencji i wizyt studyjnych do instytucji UE, angażując nie tylko społeczeństwo, ale też analityków i polskie think tanki.

Angażuje się również w inicjatywy, konferencje, seminaria – zarówno w aspekty merytoryczne, jak też jako ich – z zakresu europejskiej polityki sąsiedztwa, polityki rozszerzenia, jak również zarządzania gospodarczego i polityki zatrudnienia. Aktywnie uczestniczył w przygotowywaniu szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. W roku bieżącym był zaangażowany w wiele projektów związanych z 10-leciem członkostwa Polski w UE i wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Równolegle z obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji pan Gniatkowski podnosił swoje kwalifikacje poprzez udział w szkoleniach, kursach i seminariach, m.in. w kursie dla dyplomatów w New Delhi. Uczestniczył również w kursach i szkoleniach organizowanych przez ośrodki uniwersyteckie na Tajwanie. Dotyczyły one polityki regionalnej Azji Południowo-Wschodniej.

Pan Gniatkowski włada językami: angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, biorąc pod uwagę wieloletnie doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi, w realizacji rozmaitych projektów finansowanych ze środków publicznych oraz uwzględniając umiejętności analityczne, organizacyjne i dogłębną znajomość funkcjonowania dyplomacji publicznej i dyplomacji jako takiej, pragnę zarekomendować pana Zbigniewa Gniatkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Nowej Zelandii.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Nowej Zelandii Zbigniew Gniatkowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury.

Wysoka Komisjo, z Nową Zelandią, odległym geograficznie sojusznikiem, mamy wspólne interesy polityczne i bezpieczeństwa. Jesteśmy częścią cywilizacji Zachodu. Przypomnę, że w ślad za USA i UE Nowa Zelandia w geście solidarności ogłosiła sankcje wobec osób odpowiedzialnych za aneksję Krymu przez Rosję. Zostały też wstrzymane rozmowy z Rosją na temat umowy handlowej.

Chciałbym przedstawić krótką charakterystykę kraju, a następnie łączących go z Polską relacji dwustronnych i przejść do priorytetów mojej misji. Rok 2014 to szósty rok rządów Partii Narodowej po wygranych wyborach w 2008 r. i 2011 r. Partia Narodowa sprawuje rządy w koalicji z trzema partiami, m.in. Partią Maoryską. Utrzymujące się wysokie poparcie dla premiera Johna Key pozwala rządowi na realizację programu politycznego opartego na priorytetach takich jak: wzrost gospodarczy, modernizacja usług socjalnych i edukacji oraz wsparcie polityki rodzinnej.

W związku z tym, że opozycyjna Partia Pracy boryka się z problemem przywództwa, a Partia Zielonych, mimo wzrostu poparcia, nie stanowi nadal siły alternatywnej, ogłoszone na 20 września br. wybory parlamentarne najpewniej nie doprowadzą do zmiany rządu. Decyzja o nieco wcześniejszym terminie wyborów została podjęta z uwagi na listopadowy szczyt G-20 w Australii, który w ocenie władz Nowej Zelandii przyciągnie wiele gości na wysokim szczeblu także do ich kraju. Nowa Zelandia została zaproszona na szczyt.

Kilka danych makroekonomicznych. Bieżący budżet zakłada wzrost PKB na poziomie 3%, inflację na poziomie 1,5%, spadek stopy bezrobocia do nieco ponad 5%. Zakłada się, że w kolejnym roku zostanie uzyskana nadwyżka budżetowa. Warto pamiętać, że w światowych rankingach wolności gospodarczej i braku korupcji Nowa Zelandia od lat zajmuje czołowe miejsca.

Położenie w regionie południowego Pacyfiku określa priorytety polityki zagranicznej i gospodarczej Nowej Zelandii. Najważniejszymi sojusznikami są Australia, z którą łączy Nową Zelandię pakt bezpieczeństwa i umowa handlowa, oraz Stany Zjednoczone pozostające gwarantem bezpieczeństwa w całym regionie Azji i Pacyfiku. Tradycyjne i historyczne więzi polityczne, kulturowe, gospodarcze łączą Nową Zelandię z Wielką Brytanią, z którą Nowa Zelandia pozostaje we Wspólnocie Narodów. Ważnym partnerem jest Unia

Europejska. W 2007 r. została podpisana wspólna deklaracja o stosunkach i współpracy, która określa m.in. zasady dialogu politycznego w sprawach walki z zagrożeniami globalnymi oraz zasady współpracy w stosunku do państw – wysp Pacyfiku.

Trwają negocjacje w sprawie nowej umowy ramowej. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do ostatecznego jej kształtu. Rząd w Wellington chciałby traktować ją jako pierwszy etap do zawarcia umowy o wolnym handlu z UE. Warto zaznaczyć, że wielowymiarowe stosunki unijno-nowozelandzkie były omawiane na spotkaniu przewodniczących Barroso i Van Rompuya z premierem Johnem Key 25 marca br. w Hadze. Obie strony zobowiązały się do przyspieszenia prac nad przedmiotowymi umowami.

Zawieranie umów o wolnym handlu, głównie z państwami azjatyckimi, pozostaje priorytetem rządu premiera Johna Key. Z Chinami taka umowa została podpisana już w 2008 r. Podobnie jak dla Australii Chiny stają się dla Nowej Zelandii najważniejszym partnerem handlowym. Od 2009 r. Nowa Zelandia ma umowę o wolnym handlu z państwami Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN).

Nowa Zelandia aktywnie angażuje się nie tylko w dyskusje i działania w sprawach dotyczących międzynarodowego systemu liberalizacji handlu, ale także polityki globalnej i współczesnych zagrożeń, np. walki z terroryzmem. Co prawda w kwietniu ubiegłego roku Nowa Zelandia wycofała swoje wojska z Afganistanu, jednak nadal jest tam zaangażowana w projekty pomocowe. Zgłosiła też akces do unijnej operacji antypirackiej.

Nowa Zelandia jest aktywnym członkiem ONZ, Światowej Organizacji Handlu, OECD oraz wielu innych organizacji regionalnych, np. Forum Regionalnego ASEAN, APEC, Forum Południowego Pacyfiku. W orbicie zainteresowań Nowej Zelandii pozostają tradycyjnie kraje wyspiarskie południowego Pacyfiku. Obok Australii odgrywa kluczową rolę, przede wszystkim poprzez realizację projektów pomocowych, we wspieraniu administracji państwowej, dobrego zarządzania, systemu sądownictwa, policji, szkolnictwa, infrastruktury. Głównym celem jest utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w regionie oraz zapobieganie, by kraje wyspiarskie stawały się krajami upadłymi. W ostatnich latach Nowa Zelandia przeznaczyła na te cele ponad 1,5 mld USD.

Wysoka Komisjo, by nakreślić plan działań kandydata na ambasadora RP, trzeba najpierw zdefiniować polskie interesy wobec przyszłego kraju urzędowania. Wedle obowiązującego od 2 lat dokumentu strategicznego „Priorytety polskiej polityki zagranicznej na lata 2012-2016", z uwagi na wzrost znaczenia na świecie regionu Azji i Pacyfiku, istotne jest, aby Polska budowała w krajach tego regionu pozytywny wizerunek ważnego członka UE, zdolnego do wpływania na jej politykę zewnętrzną. Rosnące znaczenie ma zarówno współpraca bilateralna z kluczowymi gospodarkami regionu, jak również z najważniejszym centrum integracji w tym obszarze – ASEAN.

Rok 2013, w którym obchodziliśmy 40-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Nową Zelandią, był bardzo dobry dla naszych relacji. Dowodem są wzajemne wizyty na szczeblu politycznym, m.in. ministra Radosława Sikorskiego w maju ubiegłego roku, a z rewizytą przybył do Polski w marcu br. minister spraw zagranicznych nowej Zelandii. Ponadto w połowie czerwca odbędzie się wizyta pana marszałka Senatu Bogdana Borusewicza i grupy parlamentarzystów w Nowej Zelandii, która będzie kolejnym impulsem do zacieśniania współpracy i zapewne wpłynie na funkcjonowanie naszej ambasady.

Warto stale zabiegać o podniesienie na wyższy poziom relacji z Nową Zelandią, która jest bardzo aktywna na forach regionalnych. Wzrasta wymiana handlowa miedzy RP a Nową Zelandią. W ubiegłym roku polski eksport na rynek nowozelandzki wzrósł o 37% w stosunku do roku poprzedniego, a dodatnie saldo obrotów handlowych wyniosło niemal 40 mln USD. 2/3 polskiego eksportu stanowią produkty przemysłu elektromaszynowego, a w dalszej kolejności przemysłu chemicznego i metalurgicznego. W imporcie do Polski najważniejsze znaczenie miały w ubiegłym roku artykuły rolno-spożywcze, głównie ryby i skorupiaki.

Polska, jako członek Unii Europejskiej, kilkakrotnie pełniła rolę lokalnej prezydencji w Wellington. Dzięki temu wzmocniliśmy swój wizerunek aktywnego kraju członkowskiego.

Wysoka Komisjo, urzędująca ambasador w Wellington, pani Beata Stoczyńska w sposób godny uznania realizuje współpracę dwustronną. Chciałbym kontynuować jej osiągnięcia i wzbogacić je o dalszą aktywizację współpracy politycznej i gospodarczej.

W związku z tym formułuję cztery priorytetowe cele mojej misji. Po pierwsze, należy wzmacniać nasze kontakty gospodarcze i wymianę handlową. Obie gospodarki uniknęły recesji i rozwijają się dynamicznie. Jednym z kluczowych zadań będzie promocja polskich sektorów eksportowych i wspieranie polskich przedsiębiorstw, m.in. poprzez obserwowanie otwierających się dla nich możliwości, organizację misji handlowych z udziałem przedstawicieli polskiego przemysłu i organizacji biznesowych. Jednocześnie warto rozwijać po stronie władz i kół gospodarczych Nowej Zelandii zainteresowanie możliwościami inwestycyjnymi w Polsce. Służyć temu będzie rzetelna informacja na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, inicjowanie wizyt studyjnych dla nowozelandzkich środowisk biznesowych i dziennikarzy. Na początku lipca taką wizytę organizuje nasza placówka wspólnie z delegacją unijną i ambasadą niemiecką.

Byśmy stali się partnerem lepiej znanym w Nowej Zelandii, ambasada RP będzie podejmować dalsze działania w ramach kampanii wizerunkowej. Jej efektem powinno być utrwalenie w świadomości miejscowego społeczeństwa obrazu Polsko jako nowoczesnego, liczącego się państwa członkowskiego UE i NATO. 10. rocznica przystąpienia Polski do UE, 15. rocznica wejścia do NATO, w połączeniu z 25-leciem wyborów 4 czerwca, to szczególne okazje, by przez cały rok prezentować Polskę jako kraj sukcesu. Wśród Polonii informacje o dynamicznych zmianach w Polsce powinny budzić dumę, a wśród Nowozelandczyków przekonanie, że z Polską, krajem o silnej pozycji w UE warto pogłębiać współpracę polityczna i gospodarczą.

Trzeci priorytet to kontakty międzyludzkie. Wierzę, że mimo dużej odległości między Warszawą a Wellington kontakty dwustronne mogą zostać wzbogacone o współpracę na szczeblu samorządów i organizacji pozarządowych. Zachęcającym przykładem jest nawiązanie współpracy między parlamentami obu krajów poprzez powstanie grupy parlamentarnej polsko-nowozelandzkiej w połowie ubiegłego roku, w ślad za utworzeniem rok wcześniej podobnej grupy w Izbie Reprezentantów.

Polscy studenci korzystają z podpisanej w 2008 r. umowy, dającej możliwość zarówno nauki, jak i pracy w Nowej Zelandii, przy uproszczonych procedurach wizowych. Warto rozwijać ten konkretny program i tę formę kontaktów. Równocześnie w obu kierunkach wzrasta ruch turystyczny. Sprzyja mu uruchomienie w zeszłym roku znacznie korzystniejszych, krótszych i o połowę tańszych połączeń lotniczych przez kraje Zatoki Perskiej.

Naturalnym priorytetem są dobre kontakty z polonią. Środowisko polonijne liczy ok. 7 tys. osób. Działa 11 organizacji polonijnych, w tym utworzona w 2010 r. Rada Naczelna Organizacji Polonijnych w Nowej Zelandii. Dobrze funkcjonują dwa konsulaty honorowe.

W listopadzie br. przypada 70 rocznica przypłynięcia na statku do Nowej Zelandii ponad 730 polskich dzieci, tzw. dzieci z Pahiatua, w większości sierot syberyjskich, ocalonych po ewakuacji ze stalinowskiej Rosji. Żyją jeszcze uczestnicy tamtych wydarzeń i ich potomkowie. W związku z obchodami w pierwszych dniach listopada planowana jest wizyta polskich parlamentarzystów. Swój udział potwierdził minister Jan Ciechanowski. Oba parlamenty zamierzają przyjąć specjalne uchwały. Tydzień wcześniej odbędzie się polski festiwal.

W tym roku przypadają też dwie inne ważne rocznice – bitwy pod Monte Cassino oraz wybuchu Powstania Warszawskiego. Na zaproszenie prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w uroczystościach w Warszawie weźmie udział burmistrz Wellington pani Celia Wade-Brown.

Jeśli mówimy o wspólnych doświadczeniach i związkach historycznych, wspólna pamięć ma istotne znaczenie dla przyjaciół nowozelandzkich. Rząd w Wellington ogłosił niedawno zwiększenie swojego wsparcia do 100 tys. euro na rzecz Fundacji Auschwitz-Birkenau.

Wysoka Komisjo, chciałbym także wspomnieć o planach nawiązania stosunków dyplomatycznych z kilkoma krajami wyspiarskimi południowego Pacyfiku, m.in. z Królestwem Tonga i Republiką Kiribati. Placówka będzie wspierać ten proces.

Konkludując, chciałbym przywołać opinię, że środek ciężkości światowej polityki konsekwentnie przesuwa się w kierunku Azji i Pacyfiku. Wspólnie z innymi placówkami dyplomatycznymi w regionie, szczególnie z ambasadą RP w Australii, zamierzam przyczyniać się swoimi aktywnymi działaniami do skutecznej realizacji projektów politycznych i gospodarczych leżących w interesie Polski.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Poseł Killion Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa pytania – jedno do pani minister i jedno do przyszłego pana ambasadora. Pytanie do pani minister. Jakie są kryteria ustalania liczby etatów w ambasadach? Przed chwilą mówiliśmy o Singapurze, teraz o Nowej Zelandii. Placówka w Nowej Zelandii liczy 3 i pół etatu, a w Singapurze 9 i pół etatu. Ludność Singapuru to 5,4 mln osób, a ludność Nowej Zelandii 4,5 mln osób. Zastanawiam się nad sposobem ustalenia liczby etatów. Zapewne brane są pod uwagę aspekty relacji gospodarczych, ale może również inne.

Pytanie do przyszłego pana ambasadora. Wśród ponad 7 tys. osób ze środowiska Polonii większość stanowią ludzie młodzi, którzy nie mówią już po polsku. Nie są nawet zainteresowani krajem przodków. Co pan zamierza zrobić, żeby przywrócić pamięć o Polsce wśród młodych Nowozelandczyków, którzy mają polskie pochodzenie?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Po pierwsze, chciałbym zapytać, co pana wiąże z obszarem Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii? Jest pan z wykształcenia romanistą. Pracował pan głównie w Brukseli. Skąd ta zmiana zainteresowań? Skądinąd jest to korzystne w wielu dziedzinach polityki i nauki.

Po wtóre, chciałbym, żeby pan wypowiedział się na temat przyjętej w zeszłym roku w Nowej Zelandii ustawy o prywatności, która wzbudziła ogromne protesty nie tylko środowisk lewicowych. Wielkie siły uznały, że Nowa Zelandia nie jest rajem, tylko krajem policyjnym.

Po trzecie, wspomniał pan, że Nowa Zelandia wysłała wojska do Afganistanu. Czy współpracujemy z armią nowozelandzką poza Afganistanem?

Po czwarte, w Nowej Zelandii działa 11 organizacji polonijnych. Brak jest koordynacji działań, bo każdy chciałby być prezesem, sekretarzem generalnym itd. Czy w tej mierze możemy coś zrobić?

Jedyna porządna debata, która odbyła się na temat Nowej Zelandii w Sejmie, była 5 lat temu w kontekście porozumienia „zwiedzaj i pracuj". Jaki jest zakres tego programu? Ile osób jest nim objętych? Czy to się sprawdza?

Pytanie do pani minister. Pamiętam długie lata, gdy nie mieliśmy ambasady w Wellington. Czy rząd widzi sens utrzymywania tej ambasady przy bardzo niskich obrotach gospodarczych i zważywszy na odległość? Oczywiście PLL LOT należy, podobnie jak linie singapurskie i nowozelandzkie, do tego samego sojuszu. Regularnie wypożyczamy samoloty nowozelandzkie. Jest to niewielka placówka. Osobiście uważam, że warto utrzymywać stosunki dyplomatyczne na poziomie ambasadorów, ale czy stała placówka sprawdziła się?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to poproszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Pierwsze pytanie posła Munyamy dotyczyło różnicy w liczbie etatów między placówką w Singapurze i Wellington. Oczywiście wynika to z różnicy w potencjale gospodarczym obu państw oraz z różnicy w stanie zaawansowania wymiany handlowej. Przypomnę, że wymiana handlowa z Singapurem to 1,7 mld USD, a z Nową Zelandią to ok. 100 mln USD. Skala wymiany i skala zainteresowania zarówno przedsiębiorców z Polski, jak i z krajów, o których mówimy, jest drastycznie różna. Stąd wynika różnica w obsadzie etatowej. Wiąże się z tym szereg innych kwestii, np. obsługa wizowa i konsularna, obsługa wizyt składanych w obu krajach, a także obecność Polonii w obu krajach.

Jeśli chodzi o pytanie posła Iwińskiego dotyczące zasadności utrzymywania ambasady w Nowej Zelandii, jak pan przewodniczący wspomniał, jest to bardzo mała placówka. Staraliśmy się skoncentrować na efektywności jej działania i wydaje się, że o się udało. Nowa Zelandia nie jest głównym partnerem gospodarczym Polski, aczkolwiek jest szereg perspektywicznych obszarów, które można rozwijać. Pan Gniatkowski wspominał o nich.

Warto też podkreślić, że Nowa Zelandia to kraj bardzo rozwinięty i ważny element architektury bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku. Z jednej strony jest zaangażowana w działania pomocowe w Afganistanie i w Mjanmie, gdzie Polska również w znacznym stopniu kierowała zainteresowanie i działania. Jest również aktywnym członkiem ugrupowania, które wytworzyło się w Systemie Narodów Zjednoczonych, obejmującego Kanadę, Australię i Nową Zelandię. Te trzy kraje mają duże znaczenie w ONZ.

Pan poseł pytał o praktyczne wykorzystanie znaczenia Nowej Zelandii. Mogę podać ostatni przykład – Ukrainy. Nowa Zelandia odegrała dużą rolę w mobilizowaniu stanowiska przed głosowaniem kwestii Ukrainy w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Wydaje się, że w tej stosunkowo ograniczonej formie warto, z uwagi na potencjał gospodarczy i rolę geostrategiczną oraz aspekt polityczny, utrzymać tę placówkę. Należy też pamiętać o kilkutysięcznej Polonii w Nowej Zelandii. Odnotowujemy także rosnący ruch turystyczny i zwiększoną obecność Polaków w Nowej Zelandii. Wiąże się to z dodatkowymi czynnościami konsularnymi. Cały czas monitorujemy efektywność działania placówki.

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

W wykazie wizyt jest zawarta informacja o wybitnym historyku, przyjacielu Polski Normanie Daviesie. Trochę dziwi umieszczanie tego typu nazwiska wśród kontaktów politycznych. Przeczytałem to z zainteresowaniem, ale także ze zdumieniem ze względu na naruszenie pewnych kryteriów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Zbigniew Gniatkowski:

Dziękuję pani minister za odpowiedź na część pytań, które były skierowane do mnie. Panom posłom dziękuję za pytania.

Zacznę od kwestii polonijnych. Polonia w Nowej Zelandii pojawiała się w kilku fazach – od połowy XIX w., przez okres międzywojenny, okres wojny, przybycie dzieci z Pahiatua oraz po wojnie, w ramach łączenia rodzin. Jest też nowa emigracja obejmująca osoby z Irlandii, które straciły tam prace na skutek kryzysu gospodarczego w Europie. Część osób przyjeżdża na kontrakty – lekarze, weterynarze, informatycy. Według moich informacji duża część starszej Polonii posługuje się językiem polskim. Działają dwie szkoły polskie – jedna od 40 lat w Wellington, druga w Auckland. 11 organizacji polonijnych działa bardzo aktywnie. Mają swoje strony internetowe, lokalne gazety.

Zainteresowanie sprawami polskimi jest dosyć znaczące. Oczywiście jest grupa osób niespecjalnie zainteresowanych utrzymywaniem kontaktów. Są osoby mające pewne dokonania np. w środowisku biznesowym. Wśród Polaków jest sporo profesorów, lekarzy, weterynarzy, informatyków, artystów. Podejmowane są udane działania w ramach przedsiębiorczości, w sektorze winiarskim, jubilerskim, turystycznym. Są to osoby, z którymi placówka będzie podtrzymywać relacje, starając się docierać do pozostałej grupy Polonii.

Placówka jest bardzo aktywna, jeśli chodzi o działania w ramach dyplomacji publicznej, organizowanie różnych wystaw, spotkań literackich, nie tylko w Auckland, ale również przy zaangażowaniu konsulów honorowych.

Co do programu „zwiedzaj i pracuj”, o który pytał pan prof. Iwiński, co roku 100 osób z Polski jest objętych tym programem. Trwają starania, żeby tę kwotę zwiększyć nawet 5-krotnie. Wkrótce będzie dokonywany przegląd przez władze nowozelandzkie. Mamy nadzieję, że uda się rozszerzyć program, bo zainteresowanie ze strony młodych ludzi z Polski wrasta. Najczęściej są to wyjazdy turystyczne. Jest to świetna szansa, żeby skorzystać z uproszczeń wizowych i rozwijać kontakty międzyludzkie.

Pytanie o współpracę wojskową. Obie strefy w Afganistanie – nowozelandzka i polska sąsiadowały ze sobą, więc mieliśmy kontakty na polu walki. Te tematy były również przedmiotem rozmów podczas ostatniej wizyty ministra McCully’ego w Warszawie w kontekście Ukrainy. Wymieniamy informacje. Ekspertyza Polski w sprawach ukraińskich, rosyjskich jest ceniona w Nowej Zelandii.

W sprawie ustawy o prywatności dochodzi do pewnych napięć, również między mniejszością maoryską a władzami. Chodzi o realizację traktatu z 1840 r., który według mniejszości maoryskiej nie jest w pełni realizowany, również w aspekcie własności obszarów przy linii brzegowej.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chodzi o coś innego, o inwigilowanie obywateli na ogromną skalę. Jest to główny temat polityki wewnętrznej Nowej Zelandii.

Kandydat na ambasadora RP Zbigniew Gniatkowski:

Pan profesor pytał o zmianę zainteresowań czy właściwie woltę zawodową. Mówi się, że w polityce międzynarodowej punkt ciężkości przesuwa się w stronę Azji. Wydaje mi się, że praca w Nowej Zelandii na tym zaszczytnym, odpowiedzialnym stanowisku, jeśli uzyskam pozytywną opinię Wysokiej Komisji, będzie ważnym wyzwaniem, z którego będę starał się wywiązywać w sposób rzetelny i profesjonalny.

Chciałbym zaznaczyć, że znajomość unijnych instytucji będzie niezwykle przydatna również w Nowej Zelandii. Unię i Nową Zelandię łączą silne relacje polityczne i gospodarcze. Nowa Zelandia jest aktywna w organizacjach międzynarodowych i regionalnych. Znajomość mechanizmów współpracy wielostronnej pozwoli mi na aktywne obserwowanie tych procesów, które dzieją się obecnie w regionie Azji i Pacyfiku. Jestem przekonany, że wybory zawodowe pozwoliły mi nabyć uniwersalne kompetencje, które sprawdzą się również w tej nowej funkcji w Nowej Zelandii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma pytań, to przeproszę panów na chwilę i przeprowadzimy głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Zenona Kosiniaka-Kamysza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Singapuru. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Zbigniewa Gniatkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Nowej Zelandii. Kto jest za pozytywną opinią? (9) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1).

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę przy jednym głosie wstrzymującym.

Dziękuję bardzo. Poproszę o zaproszenie kandydatów. W sprawach bieżącym oddam głos przewodniczącemu Waszczykowskiemu.

Serdecznie gratuluję panom pozytywnej opinii Komisji. Życzę powodzenia. Dziękuję za dzisiejsze spotkanie. Wszystkiego dobrego.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Mam pytanie do MSZ, czy wiadomo coś na temat sytuacji polskiego cmentarza w Tobruku? Docierają do nas zapytania od Polaków, którzy mają informacje, że cmen-

tarz jest dewastowany. Rozumiem, że tam nie ma już konsulatu polskiego. jak wygląda sytuacja?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie to sprawdzić i jak najszybciej przesłać informację na piśmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poprosimy, bo rzeczywiście otrzymujemy takie sygnały.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.